Nr. 190. Kraków, Wtorek 24 kwietnia 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI: rocznie, półrocznie, ćwierć roku, miesięcznie
w Krakowie ... 36 kor. — h. 18 kor. — h. 9 kor. — h. 3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu ... 43 „ 20 „ 21 „ 60 „ 10 „ 80 „ 3 „ 60 „
w ... z przesyłką poczt. 43 „ 20 „ 21 „ 60 „ 10 „ 80 „ 3 „ 60 „
... 50 „ 40 „ 25 „ 20 „ 12 „ 60 „ 4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem ... 51 „ 60 „ 25 „ 80 „ 12 „ 90 „ 4 „ 30 „
w innych państwach ... 63 „ 60 „ 31 „ 80 „ 15 „ 90 „ 5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pozt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Ingleńska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1679. — Rękopisów nieżądanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 1. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Numer 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Ropossa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Rupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Szczypka. — W Tarnowie M. Rosbach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Mannheimie i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Przesilenie polityczne.—Wyodrębnienie Galicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 kwietnia.

Dzienniki tutejsze donoszą: Ministrowie Urban i Baernreither oświadczyli wczoraj na naradzie posłów niemieckich, że rząd ma zamiar ogłosić w najbliższych dniach swój program, składający się z trzech części, z których pierwsza odnosi się do sprawy zwołania parlamentu, druga do spraw czeskich, a trzecia zajmie się sprawami galicyjskiemi. Dosłowne brzmienie tego programu ma być uchwalone we środę na posiedzeniu Rady ministrów.

Wszystkie stronnictwa niemieckie zgodziły się na załagodzenie przesilenia. Do ożywionej dyskusyi przyszło tylko w klubie posłów niemieckich z Czech, gdzie posłowie Iro i Hummer zgłosili wniosek, aby obaj ministrowie: dr Urban i dr Baernreither, obstawali przy swojej dymisyi. Wniosek to odrzucono, a uchwalono natomiast wniosek, wyrażający zdziwienie, że rząd nie wysnuł ostatecznych konsekwencyj, ale równocześnie dodano, że posłowie niemieccy wszystko uczynią, aby utrzymać zdolność do pracy parlamentu.

Dziś odbędzie się pełne posiedzenie Związku niemieckiego, na którem niewątpliwie znaczną większością głosów zapadnie uchwała, oświadczająca się za pozostaniem obu ministrów niemieckich w gabinecie.

Co się tyczy przesilenia polskiego, dzienniki tutejsze informują, że przesilenie to stało się mniej ostrem.

»N. Fr. Presse« twierdzi, że możliwem jest rozwiązanie tego przesilenia w drodze patentu. Donosząc o obradach demokratów polskich, oświadcza »N. F. Presse«, że wielu znawców oświadczyło, iż leży także w interesie państwa starać się, aby przy nowem ukształtowaniu się stosunków w Galicyi Polacy mieli te same prawa, jakie będą mieli Polacy w Król. Polskiem.

Dalej donosi »N. Fr. Presse«, że w kołach politycznych słychać, że patent cesarski zawierałby zasady projektu wyodrębnienia Galicyi i miałby zapowiedzieć szybkie urzeczywistnienie planu. To byłoby najodpowiedniejszem wyjściem z obecnego dylematu. Na wypadek zgody rządu na ten projekt, dr Bobrzyński dałby się skłonić do pozostania w gabinecie.

Wojna.

Groźby francuskie pod adresem Szwecyi.

(Telefonem).

Sztokholm, 24 kwietnia.

Prasa paryska jest bardzo niezadowolona z przygotowań, czynionych w Sztokholmie do międzynarodowego pokojowego zjazdu socyalistów, wyznaczonego na 15 maja.

»Matin« grozi Szwecyi różnemi represaliami i amerykańsko-angielską blokadą wygłodzającą za to, że dopuściła do przygotowań do tej konferencyi, co jest złamaniem neutralności. Rząd szwedzki nie zmieni jednak mimo tych gróźb swego postępowania, a dziennik sztokholmski »Dagblad« odpowiada »Matinowi«, aby nie sądził, że Szwecya jest Grecyą.

Według pogłosek, pochodzących z Paryża, do Sztokholmu ma przyjechać także Kierenskij.

Detronizacya króla greckiego?

Berlin, 24 kwietnia.

»Vossische Zeitung« donosi z Genewy: Na konferencyi ministrów koalicyi w Saint Jean de Maurienne (Sabaudya), gdzie się zjechali Ribot, Lloyd George i Sonnino, rozstrzygnięto także sprawę grecką. Jak donoszą dzienniki paryskie, postanowiono wobec Grecyi wystąpić energicznie. Obiega pogłoska, że król grecki ma być zdetronizowany we wtorek dnia 24 bm. — Venizelos otrzymał w każdym razie od koalicyi zezwolenie na obwołanie republiki.

Zastępstwo interesów monarchii w państwach nieprzyjacielskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 kwietnia.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych Austro-Węgier z Stanami Zjednoczonymi wywołało konieczność nowego uporządkowania zastępstwa interesów monarchii w zagranicy nieprzyjacielskiej. W miejsce Stanów Zjednoczonych obejmuje zastępstwo interesów Austro-Węgier w Rosyi Dania, we Francyi Szwajcarya, w Maroku, Egipcie i Grecyi (z wyłączeniem Saloniki) Holandya, w Japonii Hiszpania. Zastępstwo interesów monarchii w Stanach Zjednoczonych Ameryki i w Anglii, jako też jej kolonii, objęła Szwecya. Niezmienioną pozostaje reprezentacya interesów monarchii we Włoszech i Portugalii przez Hiszpanię, w Rumunii przez Szwajcaryę. W Austro-Węgrzech, jak dotąd, reprezentowane przez Stany Zjedn. interesy Francyi i Włoch, wykonywać będzie Szwajcarya, zaś Anglii, Japonii i prowizorycznie także Rumunii, Hiszpania. Reprezentacya interesów Stanów Zjednoczonych przechodzi na Hiszpanię. Niezmienioną pozostaje dotychczasowa reprezentacya Serbii, Rosyi, Belgii i Portugalii przez Hiszpanię, a Czarnogóry przez Grecyę.

Echa bitwy morskiej w Kanale.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 24 kwietnia.

(B. Reutera). Dzienniki donoszą, że podczas bitwy w Kanale zginęło 20 niemieckich marynarzy, w tem kilku oficerów.

Paryż, 24 kwietnia.

(Ag. Havasa). „Temps" donosi następujące szczegóły o ostrzeliwaniu Calais: W nocy na sobotę około godz. 12 m. 30 ludność Calais obudził straszny huk od strony morza, spowodowany bardzo silnem ostrzeliwaniem. W mieście padały pociski. Chodziło o nieprzyjacielskie siły zbrojne morskie, którym udało się wtargnąć do Pas de Calais. Kilka domów zostało poważnie uszkodzonych. Wśród ludności cywilnej było kilka ofiar. Ostrzeliwanie trwało 10 minut.

Z Rosyi.

Zmiany w dyplomacyi rosyjskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 27 kwietnia.

(Pet. ag. tel.). Profesor prawa międzynarodowego bar. Molde został zamianowany pomocnikiem ministra spraw zagranicznych w miejsce Połowcewa, który ustąpił.

Manifest emira Buchary.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Buchara, 24 kwietnia.

(Pet. ag. tel.). Pod wrażeniem rewolucyi rosyjskiej emir Buchary ogłosił manifest przyrzekający krajowi wewnętrzne reformy i zawierający rozkaz, aby wszystkich więźniów wypuścić na wolność.

Ruch strajkowy.

Sztokholm, 24 kwietnia.

Donoszą tu z Petersburga:

Chociaż w ostatnich 10 dniach petersburska Agencya telegraficzna kilkakrotnie oświadczyła, że fabryki petersburskie są obecnie w pełnym ruchu, stwierdza relacya moskiewskiego komisarza rządowego, że do połowy kwietnia wykonały petersburskie fabryki amunicyi zaledwie piątą część powierzonych im robót. Także w innych fabrykach amunicyi produkcya zdaje się poważnie niedomagać. Jedną fabrykę karabinów musiano znowu zamknąć, ponieważ **robotnicy tamtejsi aresztowali zarząd fabryczny**, składający się z 4 pułkowników, tudzież 13 oficerów artyleryi i pionierów i **mimo najsurowszego rozkazu ministerstwa wojny ciągle ich** jeszcze więżą.

Pogłoska o armii polskiej w Rosyi.

Czytamy w piotrkowskim »Dzienniku Narodowym«:

Według niesprawdzonych wieści, jakie w ostatnich dniach nadchodzą z Rosyi, nowy rząd rosyjski czyni wysiłki, by stworzyć w Rosyi armię polską. Do armii tej mają być przerzuceni Polacy, **służący w wojsku rosyjskiem**, a pozatem siła liczebna tej armii ma być zwiększana werbunkiem z pośród uchodźców (bieżeńców). Armia otrzymać ma zupełną samodzielność organizacyjną, a na czele jej ma stanąć jeden z wybitniejszych generałów-Polaków w wojsku rosyjskiem. Mówią, iż komendę obejmie dywizyoner Muśnicki. Opowiadają, że gdyby akcya rosyjska udała się — siła liczebna armii polskiej dosięgnąćby mogła cyfry 300.000 ludzi(?).

Wiadomości te należy przyjmować z wielką ostrożnością — dodaje »Dz. Nar.« — Tworzenie armii na emigracyi przedstawia się rzeczą tak mało realną i poważną, że dojrzą to napewno tamtejsi politycy niepodległościowi polscy, którzy jak dotąd, **nie okazali zamiaru paraliżowania wysiłków państwotwórczych w kraju**. Należy te wiadomości traktować raczej jako »balon próbny« pewnych kół politycznych.

Demonstracye w Szwecyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 kwietnia.

Ze Sztokholmu donoszą: Demonstracye, które odbyły się tu wczoraj przed parlamentem, miały spokojny przebieg i poważny charakter. W manifestacyi uczestniczyło 10.000 ludzi, do których przemawiali uspokajająco przywódcy socyalistyczni: burmistrz Lindhagen i Branting.

Demonstranci **domagali się zniżenia cen chleba, mąki, gazu i elektryczności**, oraz pewnego prawa głosowania dla kobiet.

W przededniu usamodzielnienia szkolnictwa w Królestwie.

Wobec zapowiedzianego przez okupacyjny rząd niemiecki w Królestwie oddania szkolnictwa w zarząd Rady Stanu, pisze warszawski „Głos":

Jesteśmy w oczekiwaniu doniosłej zmiany. W biurach Departamentu wyznań i oświecenia publicznego przy Radzie Stanu, w cichem skupieniu, na tle zbiorowego wysiłku polskich czynników pedagogicznych, dojrzewa projekt szkolnictwa narodowego. Nie czas w tej chwili na urywkowe informacye, przedwczesne notatki, z gorączkowym pośpiechem kreślone uwagi i przyczynki. Doniosła ta bowiem sprawa znajduje się obecnie niemal w ostatniej fazie dojrzewania, wymagającej powagi w traktowaniu.

Zdajemy sobie z tego sprawę, iż z chwilą upaństwowienia narodowego szkolnictwa, otrzymamy niejako pierwszy odcinek, na którym urzeczywistniony zostanie w całej pełni akt 5 listopada.

Ale nie tylko w tem tkwi znaczenie tej sprawy. Tworząc własne szkolnictwo w tak ważnej politycznie chwili, jak obecna, w oczach całej Europy zdajemy egzamin z naszych zdolności państwowo-twórczych, składamy dowód, że wyzbywając się spadku po Rosyi w dziedzinie szkolnictwa, nic namy równocześnie nic wspólnego z jej wewnętrzną treścią polityczną i w czasie, gdy tam szaleje bezład rewolucyjny, my ze spokojem i w poczuciu własnych sił, oraz odpowiedzialności przed historyą tworzymy zdrowe i silne państwo.

Strona pedagogiczna projektu jest już niemal na ukończeniu. Ponieważ jednak szkolnictwo nie może stanowić dziedziny najzupełniej autonomicznej, nie związanej z całokształtem administracyi państwowej, projekt musi przejść przez obrady wszystkich departamentów Rady Stanu. W ten sposób zostanie on tak do całokształtu administracyi dostosowany, że stanowić będzie naturalną gałąź wyrastającą z tego samego, co inne pnia. W czasie trwania tego procesu szeroki ogół nic dowie się wiele o szczegółach projektu. Już obecnie atoli możemy stwierdzić dwa charakterystyczne momenty dla procesu powstawania naszych ustaw szkolnych. A mianowicie, że powstają one w porozumieniu z czynnikami fachowemi i miarodajnemi obu okupacyj i że wiele wysiłków zbiorowych a także indywidualnych zostanie z pożytkiem dla całości ustawy wyzyskanych.

Na niwie pedagogicznej od lat wielu odbywa się u nas proces intensywnego myślenia. Nic dziwnego, zdrowy instynkt narodu skierowywał umysły przedewszystkiem ku tej dziedzinie.

Nie bez głębokiej satysfakcyi możemy więc stwierdzić obecnie, że cały ten ruch pedagogiczny, który objawił się szczególnie w czasie wojny szeregiem publikacyj, zebrań, rezolucyj i zjazdów, ujrzy swe owoce w formie konkretnych ustaw. Tak więc niejeden nauczyciel prowincyonalny, przykuty do ciężkich obowiązków zawodu, nie jedna polska nauczycielka — święcić będą bezimienny tryumf w przyszłej ustawie szkolnej. Dziś jeszcze Departament Oświecenia przegląda i bada projekty, które nadsyłają obficie osoby prywatne, pragnące, by pewne szczegóły organizacyjne przedstawiały się jak najlepiej.

A cóż powiedzieć dopiero o współudziale pewnych instytucyj? Trzyletnia praca Komisyi Organizacyjnej przy Towarzystwie nauczycieli szkół średnich, wysiłki Zrzeszenia Tow. szkół ludowych nie poszły na marne. Wiele z nich wejdzie w ustawę szkolną i będzie tam długotrwałym pomnikiem polskiej myśli pedagogicznej.

Z organizacyi i działalności Rady Stanu.

Warszawa, 20 kwietnia.

Departament gospodarstwa społecznego ogłasza instruktywny zarys swej dokonanej i zamierzonej działalności, z którego podajemy:

Departament gospodarstwa społecznego Tymczasowej Rady Stanu opiekuje się wytwórczością krajową we wszelkich dziedzinach i dąży do stworzenia warunków, zapewniających należyty rozwój tej wytwórczości. Prace departamentu prowadzi kancelarya ogólna, oraz 5 komisyj, a mianowicie: Komisya rolnictwa, pod kierunkiem p. Ant. Wieniawskiego, przemysłu pod kierunkiem p. Henryka Grohmana, handlu pod kierunkiem p. Kaz. Natansona, odbudowy kraju i racyonalnego budownictwa pod kierunkiem p. Jana Heuricha i komisya windykacyi strat wojennych pod kierunkiem p. Kaz. Olszowskiego.

Komisya rolnictwa ma na celu badanie stanu i potrzeb rolnictwa w chwili obecnej i jego obrony, oraz opracowanie wszelkich, dotyczących rolnictwa wniosków prawodawczych.

Komisya przemysłu ma na celu badanie potrzeb przemysłu krajowego, obronę jego w chwili obecnej, przygotowanie odpowiednich projektów prawodawczych, zwłaszcza zaś przygotowanie materyału dla przyszłych traktatów handlowych i taryf kolejowych. Poza tem komisya postawiła sobie za zadanie kontrolę nad zrzeszeniami przemysłowemi, kartelami, syndykatami, opracowanie projektów finansowo-podatkowych, organizacyę szkolnictwa zawodowego i t. p.

Komisya odbudowy kraju i racyonalnego budownictwa ma za zadanie jaknajszersze współdziałanie w sprawie odbudowy zniszczonych przez wojnę miast, miasteczek, wsi, oraz zaprowadzenie w całym kraju racyonalnego budownictwa. W tym celu zajmie się ona opracowaniem projektu ustawy budowlanej, stopniowem organizowaniem centralnego i prowincyonalnych urządzeń budowlanych, będzie się starała ułatwiać poszkodowanym wznoszenie nowych siedzib, będzie troszczyła się o wytwarzanie niezbędnych materyałów budowlanych, o przygotowanie instruktorów i majstrów budowlanych, przejmie ochronę zabytków z dziedziny budownictwa i t. p.

Komisya windykacyi strat wojennych ma na celu odzyskanie strat, wyrządzonych krajowi przez działania wojenne. W zakres działalności komisyi tej wchodzi kontrola nad działalnością komisyi szacunkowych rolnych, przemysłowych i miejskich, popieranie sprawy rejestracyi strat wojennych, statystyczne opracowanie zebranych materyałów.

Pozatem na posiedzeniu plenarnem Rady Stanu w dniu 6 z. m. powierzono departamentowi gospodarstwa społecznego zbadanie, a następnie w miarę możności pieczę nad sprawą aprowizacyi kraju; wobec tego przy departamencie gospodarstwa społecznego zorganizowana będzie w najbliższym czasie specyalna komisya.

Kancelarya ogólna departamentu ma za zadanie bezpośrednie załatwienie spraw bieżących, pośredniczenie pomiędzy poszczególnemi komisyami, prowadzenie i załatwianie spraw specyalnych, niedotyczących żadnej poszczególnej komisyi lub specyalnie jej powierzonych np. sprawy organizacyi rzemieślniczo-cechowej, przemysłu ludowego, interesy własności nieruchomej miejskiej i t. p.

Do rady departamentu, która rozważać będzie sprawy całego departamentu, dotyczące zarówno rolnictwa, przemysłu, handlu, jak i innych dziedzin gospodarstwa społecznego wchodzą: a) członkowie Rady Stanu pp. Dzierzbicki, Grendyszyński, Kaczorowski — wicedyrektor departamentu, Kozłowski, Łempicki, Łuniewski, Maj. Natanson — dyrektor komisyi handlu i Stolarski; b) dyrektorowie poszczególnych komisyj pp. Henryk Grohman, Jan Heurich, Kazimierz Olszowski i Antoni Wieniawski.

Departament gospodarstwa społecznego rozpoczął działalność w dniu 19 lutego r. b., przystępując przedewszystkiem do rozpoznania podań i zażaleń, które obficie z całego kraju napływały i w dalszym ciągu napływają, oraz składanych wniosków i projektów, dotyczących gospodarstwa społecznego. Z pośród spraw, poruszanych w podaniach i wnioskach, w dziedzinie rolnictwa pierwsze miejsce zajmują sprawy rekwizycyi koni, wycinania lasów, oraz ściągania zaległych rat Banku włościańskiego, w dziedzinie zaś przemysłu — sprawy, związane z rekwizycyą różnych przedmiotów i materyałów, zwłaszcza zaś części składowych maszyn i urządzeń fabrycznych.

W pewnej liczbie tych spraw departament gospodarstwa społecznego wystąpił już do władz właściwych, pozostałe zaś są w opracowaniu.

Umierające miasto.

„Vossische Zeitung" przynosi następującą korespondencyę z St. Quentin, napisaną przez Colin Rossa:

One wszystkie miały swój twardy los w ciągu wieków, te miasta w Artois i Pikardyi. Doświadczyły oblężeń, szturmów, zniszczeń, poznały straszliwości nieprzyjacielskiego najazdu, bombardowań, pożarów. Ale najokropniejsze rzeczy przyniosła im dopiero ta wojna — przyniosła najstraszliwsze, doszczętne zniszczenie i tę wstrząsającą tragedyę, że właśni ziomkowie i sprzymierzeńcy ich zamieniają w zgliszcza kwitnące i bogate miasta. Po Peronne i Bapaume przychodzi kolej na St. Quentin.

Mieszkańcy, którzy podczas półtrzeciaorocznej okupacyi z obcymi zwycięzcami wcale dobrze żyli, nie chcieli w to wierzyć. Francuzi nigdy nie będą ostrzeliwać St. Quentin — zapewniali uparcie. Jednakże Niemcy innego byli zdania i zarządzili ewakuacyę miasta. Z pośród 60.000 mieszkańców w czasie pokoju, pozostało w mieście około 40.000 i tych trzeba było ratować przez ewakuacyę.

Miasto umiera. Gdzie ludzie krew przelewają, gdzie członki ludzkie drgają z bólu, a serca pękają, tam płonące domy, zniszczone budowle i dzieła sztuki nic nie znaczą, choćby je historya najwyżej ceniła. Ale tu jest samotne, puste miasto, które mimo to żyje. Mieszkańcy uszli, ale pozostała atmosfera ich życia codziennego. Pokoje tak wyglądają, jakgdyby ludzie co dopiero z nich wyszli. W kuchniach są jeszcze naczynia, w pokojach książki i sprzęty, w cieplarniach kwitną kwiaty. Mieszkańcy poszli, ale pozostawili wszystko, jakgdyby mieli tego samego dnia wrócić.

I całe współczucie, należące się mieszkańcom, przeszło na miasto — przeszło na to, co przez setki lat stworzyła pilność ludzka, obmyślił mózg ludzki, co ręce ludzkie zamieniły w rzeczywistość. Płonąca wieś jest niestety zwykłą przynależnością wojny — ale tutaj wielkie, nowoczesne miasto z kościołami i budowlami nieocenionej wartości, ze słynnemi zbiorami; z urządzeniami gminnemi, z fabrykami, magazynami, tysiącami siedzib ludzkich — skazane jest na śmierć.

Miasto umiera. Z wieży gmachu giełdowego widać ulicę za ulicą, a wszędzie śmierć i spustoszenie. Przedmieścia leżą już w gruzach, ale także w samem mieście, początkowo oszczędzanem przez Anglików, zniszczenie postępuje nieubłaganie. Chodzisz po trzaskającem szkle, którem zasiane są ulice, widzisz rumowisko i gruzy, które pozostały po całych szeregach domów. W ścianach niektórych domów są na poziomie chodnika olbrzymie otwory, przez które wygodnie możesz wejść do wnętrza. Gdzieindziej runęły fasady i widzisz wnętrza z krzesłami, stołami, łóżkami, widzisz na posadzkach dywany, na ścianach obrazy.

Z potężnych murów pałacu Sprawiedliwości powiewają strzępy chorągwi Czerwonego Krzyża. Nie ochroniła ona budynku, w którym się mieścił szpital niemiecki. Dach zerwany, fasada strzaskana, chwiejącemi się schodami można jeszcze dojść do niektórych pokojów, gdzie wiszą wartościowe obrazy, jakby cudem ocalałe. Ale czy na długo.

Jasny, słoneczny dzień kwietniowy. Ulice tonią w powodzi światła. Ale są opustoszałe, martwe. Obrońcy leżą przed miastem w rowach albo w piwnicach i katakombach. Granaty są panami miasta. Oto wielki bazar. Na stołach i półkach leżą jeszcze tysiączne towary; talerze tworzą stosy; wazy i flakony stoją rzędami, materye, fartuszki, bluzki tworzą stosy; zabawki dla dzieci wiszą na ścianach. Ale wpadły tu granaty i rozrzuciły prawie wszystko w chaotycznym bezładzie.

Adm. niemiecka przeniosła w miejsce bezpieczniejsze dzieła sztuki, o ile ich nie mogła wywieźć na tyły, to samo uczyniła z aktami magistratu, adwokatów, władz. Oznaczyła domy, gdzie zachodziła potrzeba, zamurowała drzwi i okna dla bezpieczeństwa, tudzież umieściła na nich pieczęcie i ogłoszenia, że są one wolne od rekwizycyj. Jeżeli Francuzi wejdą do miasta, to ujrzą te domy, troskliwie zamurowane i opieczętowane. Ale wewnątrz z tych domów są już tylko gruzy. Granaty, przebijając dach, siały wewnątrz zniszczenie.

Wznosi się jeszcze katedra. Ale granaty już ją podziurawiły i uszkodziły fasadę. Gdy padły na miasto pierwsze strzały, Niemcy próbowali ratować przynajmniej najcenniejsze zabytki sztuki. Osobne oddziały pracowały pod kierownictwem znawców sztuki. Część przecudownych witraży zdołano uratować. Nie dla siebie, ani dla Francyi czynili to Niemcy, lecz dla ludzkości. Ale gdy oddziały te zostały narażone na niebezpieczeństwo, trzeba było wstrzymać prace ratunkowe. Reszta witraży katedry ulegnie zniszczeniu niezawodnemu. Ratusz stoi jeszcze, ale sąsiedni gmach banku „Credit Lyonnais" leży w gruzach.

Zmrok zapada. Pociski wyją. W mieście słychać trzask, jakby okrzyk bolesny. Na chwilę ustało bombardowanie. Słychać syk płomieni. Jakby rzężenie, pełne katuszy. Tak umiera miasto.

Wiadomości z kraju.

Sprawa przeniesienia starostw ewakuowanych do Lwowa. Korespondent nowosądecki pisze nam: W ostatnich dniach doniosły niektóre pisma lwowskie, a następnie za niemi krakowskie, że namiestnik wydał zarządzenie, aby starostwa, ewakuowane ze wschodniej i południowo-wschodniej połaci kraju, przeniosły swoje tymczasowe siedziby z zachodniej części kraju do Lwowa, w szczególności starostwa: buczackie, horodeńskie, kołomyjskie, kosowskie, peczeniżyńskie, śniatyńskie i tłumackie, mające swoje urzędowe siedziby obecne w Nowym Sączu, jako też zaleszczyckie i stanisławowskie, mieszczące się w Nowym Targu.

Zarządzenie to ma być uwzględnieniem życzenia ewakuowanych z tych powiatów wydziałów Rad powiatowych, wyrażonego na niedawno odbytym zjeździe marszałków powiatowych tych Rad i następnie memoryału, wręczonego namiestnikowi.

Otóż, jak się dowiadujemy, ze strony namiestnika decyzya w tym kierunku nie zapadła, dotyczące starostwa nie otrzymały jeszcze żadnego polecenia, a uchodźcy z tych powiatów i rodziny urzędnicze oświadczyły się w formie prośby przeciwko temu zarządzeniu. Nowosądecki powiatowy komitet pomocy dla uchodźców wojennych, złożony w części z miejscowych obywateli, w części z uchodźców, wniósł w tym duchu memoryał na ręce namiestnika imieniem interesowanych.

Wzmiankowany komitet w memoryale swoim podnosi, że od czasu przyznania zasiłku uchodźcom, przebywającym w Galicyi, w szczególności w zachodniej części, coraz więcej uchodźców przenosi się na zachód, a tem samem bliżej tymczasowej siedziby ich starostw. Dalej, że w razie przeniesienia tych starostw do Lwowa, interesowani byliby zdala od swoich starostw i mieliby utrudniony od nich przyjazd, wreszcie, że liczne rzesze urzędników wraz z rodzinami mają lepsze warunki aprowizacyjne w zachodniej części kraju w dotychczasowych siedzibach, aniżeliby mieli we Lwowie, a już co najmniej chyba wielu z nich musiałoby swoje rodziny pozostawić w obecnej siedzibie tak ze względów aprowizacyjnych, jak dzieci, do szkół uczęszczających, sami zaś musieliby pojechać do Lwowa, a więc prowadzić dwa ogniska rodzinne i podwójne mieć wydatki. *(S.)*

Tarnów, 19 kwietnia. (Wandalizm. — »Ogonki« biblioteczne. — Występ Feldmana. — Koncert Kociana).

Dotychczas niewyśledzeni sprawcy, rekrutujący się prawdopodobnie ze sfer najniższych, spalili znaczną część zalesionego obszaru parku dra Jordana na Piaskowej Górze, czyniąc miastu szkodę na kilka tysięcy koron. Jest to najzwyklejszy wandalizm, który coraz częściej objawia się u zdziczałych osobników naszego miasta, szczególnie w stosunku do ogrodu miejskiego. Połamane ławki żelazne, połamane krzewy, porąbane drzewa, świad

czą bardzo dosadnie o zwyrodniałych instynktach. Publiczność tarnowska w swoim interesie powinna czuwać nad dobrem publicznem i osobników, schwytanych na gorącym uczynku, oddawać w ręce sprawiedliwości.

Prócz różnej kategoryi »ogonków«, które zaczynają znikać z naszego bruku, z wyjątkiem »ogonków« tytoniowych, mamy jeszcze »ogonki« tak zwane biblioteczne. Mówię o natłoku, panującym w bibliotece imienia Juliusza Słowackiego, w którym ludzie wprost duszą się, a przeciw któremu zarząd T. S. L. nie umie, czy nie chce, zaradzić. A rada jest na miejscu. Należy tylko zarządzić otwarcie drugich drzwi, znajdujących się w sali bibliotecznej, aby ci, którzy otrzymali książki, nie potrzebowali rozpychać ludzi, czekających cierpliwie na swoją kolej — i sprawa »ogonków« byłaby rozwiązana.

Teatr Nowy Dante-Baranowskiego wystawił 18 b. m. graną w krakowskim teatrze sztukę Krzywoszewskiego pod tytułem: »Zmartwienia pana Hamelbeina«. P. Feldmana z Krakowa, który wystąpił w głównej roli i zagrał ją wprost świetnie, liczna publiczność przyjmowała owacyjnie. Artyści i artystki Teatru Nowego, biorący udział w przedstawieniu, opracowali swe role starannie. Tylko tempo gry było nieco za powolne.

Staraniem Towarzystwa muzycznego odbędzie się dnia 24 b. m. w sali kasynowej koncert znakomitego skrzypka Kociana. Bilety są rozchwytywane.

Krosno, 19 kwietnia. (Święto Związku Kółek rolniczych. — Z życia umysłowego. — Różne).

Staraniem powiatowego Związku Kółek rolniczych odbyło się w ubiegłą niedzielę w gmachu tutejszego »Sokoła« tradycyjne »święcone«, które, dzięki zabiegom przewodniczącego Związku, radcy Tadeusza Śmigielskiego, przemieniło się we wspaniałą manifestacyę ludową. Oprócz delegatów Związku z okolicznych wsi i miasteczek, zebrało się wielu przedstawicieli ludu, duchowieństwa, nauczycielstwa, oraz urzędników i robotników miejscowej fabryki nafty. Po przemówieniu wstępnem przewodniczącego Związku i po poświęceniu »święconego« przez ks. administratora Irzyka, nastąpiły występy chórów włościańskich i pięknie przygotowane deklamacye dziewcząt wiejskich. W kilku przemówieniach włościan i włościanek dała się odczuć serdeczna nuta narodowa, jako też uczucie radości, że świt wolnej ojczyzny jest już bliskim. Tegoroczne tradycyjne »święcone« pozostanie niezbytnie długo w pamięci uczestników.

W życiu umysłowem Krosna odczuwać się daje brak odpowiednio zorganizowanej biblioteki. Większe biblioteki istniały przed wojną w tutejszem »Kasynie« i Towarzystwie rzemieślników »Zgoda«; obecnie dają się w obydwu z nich odczuwać wielkie braki, datujące się od czasu inwazyi. Niedawno wezwał wydział »Kasyna« publiczność miejscową i okoliczną do składania wypożyczonych, a dotychczas nie oddanych książek, co przyczyni się niezawodnie do skompletowania tej biblioteki.

Mieszkańcom Krosna, w dzielnicy miasta położonej w pobliżu dworca kolejowego, daje się przykro odczuwać brak skrzynki pocztowej, która była tu niegdyś, zabrana zaś stąd do czasu inwazyi. — Wskutek jej braku w pobliżu dworca lub na dworcu, mieszkańcy tej dzielnicy zmuszeni są udawać się z każdym listem do rynku, odległego o 15 minut drogi. Spodziewać się należy, że brak ten zostanie wkrótce usunięty. L. K.

Borysław. (Most w ogniu). W sobotę o godzinie 5 po południu zajął się w niewiadomy sposób ogień prowizorycznego mostu głównego nad rzeką Tyśmienicą. Działo się to w chwili, gdy z powodu świątecznego dnia panował na ulicy niezwykle ożywiony ruch. Borysławska straż pożarna zjawiła się wkrótce po stłumieniu ognia. Akcya ratunkowa odbywała się w ten sposób, że kilku wyrostków gasiło ogień wodą z Tyśmienicy, dźwigając nietylko sążne słupy, lecz i gapiów tłumnie na moście i brzegu zgromadzonych.

Kronika.

Kraków, 24 kwietnia.

Przygotowania do obchodu 3 Maja. Wczoraj o godzinie 5 po południu odbyło się w sali konferencyjnej magistratu na zaproszenie zarządu głównego T. S. L. niezwykle liczne zebranie pań. Zebranie zagaił prezes T. S. L., dr E. Bandrowski, dłuższem przemówieniem, w którem podkreślił znaczenie T. S. L. dla społeczeństwa i prosił panie o chętny i gorliwy udział w zbiórce. Przewodnictwo objęła p. prezydentowa W. Leowa, poczem sekretarz zarządu głównego T. S. L., redaktor Rymar, przedłożył program obchodu i zbiórki. — Z 50 stolików, 40 rozebrały obecne na sali panie. Ustalono miejsca stolików, godziny zbiórki i t. d., poczem p. Siedlecka zaprosiła zebranych na zebranie komitetu festynowego, organizowanego w dniu 3 maja przez Koło pań T. S. L. na środę, godzina 5 po południu, do tej samej sali. — Biuro komitetu zbiórki mieści się w T. S. L., ulica Floryańska l. 15.

Brak mięsa w Krakowie. Z dniem 16 b. m. rozpoczął działalność — jak już donieśliśmy — galicyjski Zakład wojenny dla obrotu bydłem, który zastępuje dawnych prywatnych handlarzy i dostarcza większym miastom galicyjskim zwierząt rzeźnych. Kraków potrzebuje tygodniowo 400—500 sztuk bydła rogatego, 500—600 sztuk cieląt, wreszcie 1.000 sztuk nierogacizny. Dotąd Zakład ten nie był w stanie sprostać wielkiemu zadaniu, aby dostarczyć znacznego kontyngentu dla naszego miasta i to wywołało brak mięsa w Krakowie. — Wystarczy stwierdzić, że w pierwszym tygodniu po objęciu czynności przez wojenny Zakład obrotu bydłem, nadeszło do Krakowa zaledwie 133 sztuki bydła rogatego, 80 sztuk cieląt i 249 sztuk trzody. Nadesłany towar należał do najgorszej jakości. W przyszłości dowóz zwierząt rzeźnych ma być podniesiony, gdyż inaczej brak mięsa stanie się zjawiskiem stałem. W ostatnich czasach ceny cieląt poszły bardzo w górę.

Rozdziałem zwierząt rzeźnych między krakowskich rzeźników i masarzy zajmuje się miejskie biuro dla rozdziału bydła przy udziale komisyi rozdzielczej, do której należą urzędnicy magistratu i rzeźnicy. Rzeźnicy otrzymują towar w stosunku do ilości zapotrzebowania w czasie przedwojennym. Biuro powyższe zorganizowane zostało przez zarząd akcyzy miejskiej.

Z krakowskiego magistratu. Z powodu choroby radcy magistratu Adama Groelego, objął kierownictwo wydziału szkolnego magistratu wicesekretarz magistratu Stanisław Batko.

Otwarcie kuchni obywatelskiej przy ulicy Karmelickiej 21 odbędzie się jutro o godzinie 12 w południe. Jak wiadomo, jadalnia tej kuchni przeznaczoną została dla młodzieży szkół średnich, a wydawalnia dla sfer obywatelskich.

Smoczki dla dzieci. Ponieważ wskutek stosunków wojennych nabywanie smoczków gumowych dla dzieci jest bardzo utrudnione, zarząd wojskowy na prośbę państwowej administracyi sanitarnej oddał na ten cel do rozporządzenia ze swych zapasów gumę surową. Smoczki te będą w aptekach sprzedawane po cenie 60 hal. za sztukę przy wykazaniu uprawnienia do nabycia dla dzieci poniżej 1 roku życia. Przy nabyciu nowego smoczka musi się w aptece zwrócić dawny korek gumowy.

Spis dzieci w Krakowie. Magistrat krakowski przypomina właścicielom i zarządcom domów, że należy zgłaszać się w dniach 23, 24 b. m., to jest w poniedziałek, wtorek i następnych w odpowiednich biurach okręgowych rozdawnictwa kart chlebowych po odbiór kartek statystycznych, potrzebnych dla spisu dzieci w wieku od jednego dnia do 13 miesięcy życia. Kto tych kartek nie wypełni i nie zwróci w dniu 27 i 28 b. m. tymże biurom okręgowym, ten nie otrzyma kart chlebowych, względnie cukrowych. Właściciele i zarządcy domów zechcą zatem w interesie mieszkańców miasta ściśle zastosować się do powyżej przytoczonego rozporządzenia magistratu.

O umiejętność mowy i wymowy. Szósty i siódmy wykład Leonarda Bończy p. t.: „Wymowa zawodowa (ilustrowane przykładami z literatury krasomówczej) odbędą się w czwartek i piątek dnia 26 i 27 b. m. o godz. 4 po południu w sali 66 Coll. Nov. II p.

Z Królestwa Polskiego.

Ludność Warszawy. Jak donosi „D. Warsch. Ztg", dokonane przez magistrat warszawski obliczenie ludności Warszawy wykazało w marcu b. r. cyfrę 875.000 głów. Ponieważ w czerwcu 1916 cyfra ta wykazywała 910.000, więc ludność spadła o 35.000. Ten ubytek tłomaczy się z jednej strony odpływem ludności robotniczej, która wyemigrowała za robotą do Niemiec i do robót polnych w kraju, część wyjechała na prowincyę i na wieś ze względu na łatwiejsze warunki wyżywienia. Liczba żydów, którą podawano na 330.000, wykazuje obecnie 386.000, ale ta cyfra zawiera pewne niedokładności, spowodowane fałszywemi datami ze względu na karty żywnościowe.

Rozstrzygnięcie konkursu architektonicznego. Z Warszawy donoszą: Na posiedzeniu Koła architektów dnia 20 b. m. nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu na projekt kapliczki na polu bitwy pod Ostrołęką.

Z nadesłanych 53 prac na konkurs, nagrodę I przyznano jednomyślnie pracy nr 44, nagrodę II pracy nr 35; prócz tego wyróżniono projekty nr 13, 23, 34, 36 i 42. Po otworzeniu kopert okazało się, że autorem pracy I jest architekt Bruno Zborowski, pracy II architekt Romuald Gutt. Wszystkie nadesłane na konkurs prace wystawione są w wielkiej sali Stow. techników i mogą być oglądane codziennie, prócz świąt, od godziny 10 rano do 4 po południu.

Z ruchu artystycznego w Warszawie. Tow. Opieki nad zabytkami urządza w najbliższym czasie wystawę p. t. „Portret kobiecy w wieku XVIII". — Wystawa zgromadzi jedynie portrety niewieście z tego czasu zarówno polskich, jak i obcych malarzy.

Głośna śpiewaczka polska p. Marya Pilarz-Mokrzycka rozpoczyna w tych dniach szereg występów gościnnych w operze warszawskiej. „Kuryer Polski" donosząc o tem pisze: P. Mokrzycka zdobyła sobie w stolicy Polski sympatye istotne i szczere. Powodzenie zawdzięczała nie stosunkom i protekcyi, lecz pięknemu głosowi, doskonałej technice i nadewszystko urokowi artystycznemu, jaki cechuje każdą jej kreacyę sceniczną. P. Mokrzycka jest nietylko śpiewaczką: jest artystką. Podbija słuchaczów uczuciem serdecznem, głębokiem. Usłyszymy p. Mokrzycką w „Halce", w „Cyganeryi" i „Madame Buterfly".

Żołnierskie rekolekcye. Z Mławy donoszą do »Dziennika Narodowego«:

Rekolekcye i spowiedź wielkanocna przebywających tutaj legionistów odbyły się w sposób nader uroczysty. Ksiądz kapelan Kwapiński z 3 p. p. Legionów polskich w zdaniach, pełnych wzniosłych myśli, wzywał do skruchy. A skruchą nazywał niezgięte wypełnianie obowiązku żołnierskiego, poczucie honoru narodowego. Spowiadał ten sam kapelan-żołnierz, który ongi obejmował ojcowskiem ramieniem szyję legionisty, gorącą jeszcze od bitewnego trudu, jak gdyby chronił od padających nieopodal pocisków. I rozgrzeszenie podobne było do rozkazu: »Idź i w krwawym, mozolnym trudzie zdobywaj swoją ojczyznę, bo to jest dzieło dobre i przez Boga błogosławione«. Żegnany z najgłębszą serdecznością przez kapitana Łuczyńskiego, oficerów legionowych i obywateli miejskich, opuścił ksiądz kapelan Mławę, zwracając się raz jeszcze do zebranych, intonujących na jego cześć pieśni legionistów.

Zgon weterana z 1863 roku. W Warszawie zmarł w szpitalu Dzieciątka Jezus Ignacy Michał Potocki, b. właściciel ziemski, uczestnik walk powstańczych w 1863 roku, syn Teodora, generała artyleryi koronnej wnuk Wawrzyńca, dowódcy konfederatów barskich. Potocki był dowódcą w wojsku polskiem. Za udział w ruchu powstańczym rząd rosyjski skonfiskował Potockiemu majątki ziemskie i wtrącił do cytadeli, gdzie przebył 7 lat. Przez ostatnie kilka lat zasłużony starzec żył samotnie.

Częstochowa. (Warunki aprowizacyjne. — Porządkowanie placu klasztornego. — O pomnik ks. Kordeckiego. — Biblioteka publiczna.)

Warunki ekonomiczne są tu nienajgorsze. Wprawdzie bliskość kordonu okupacyjnego, przechodzącego w niektórych miejscach, jak: Łobodno, Biała Górna, Czarny Las, Lubojna nie dalej, jak o 6 wiorst od Częstochowy wywołuje pewne trudności w prowiantowaniu miasta, jednak, dzięki energicznej działalności komitetu żywnościowego, działającego pod kierunkiem dyrektora B. Hłaski, braku prowiantów w mieście się nie odczuwa, z wyjątkiem artykułów zbytku.

Z końcem zimy zaczyna się już ruch w okolicy klasztoru, gdzie przystąpiono do niektórych robót przygotowawczych. Wielki rynek Jasnogórski częściowo splantowano, drzewa wycięto, doły zasypano i wkrótce kładzione będą chodniki i urządzane klomby, wskutek czego cała ta dzielnica nabierze europejskiej powierzchowności.

Staraniem grona miejscowej inteligencyi miasta Częstochowy powstaje biblioteka publiczna, której otwarcie nastąpi w lipcu b. r. Inicyatywę poparło gorąco miejscowe społeczeństwo, ofiarując na ten cel swoje księgozbiory. Całą bibliotekę po zmarłym niedawno dr Wł. Biegańskim, rodzina przekazała bibliotece publicznej, prócz tego ofiarowali znaczną część swych księgozbiorów: rejent S. Biernacki, Kursy samokształcenia, miejscowe Tow. lekarskie. Z Warszawy obiecali zasilić bibliotekę swemi dziełami: Warszawskie Tow. naukowe, Biblioteka publiczna, Kasa im. Mianowskiego. Tymczasowy lokal na bibliotekę mieścić się będzie przy ul. Teatralnej w domu dr M. Nowaka, który bezinteresownie ofiarował na ten cel całkowite pomieszczenie. Na odbytem niedawno zebraniu członków, zarząd biblioteki ukonstytuował się w następujący sposób: prezes — rejent St. Biernacki, wiceprezes — inż. L. Mańkowski, sekretarz — dr Okuszko, gospodarz — mecenas L. Możnicki, skarbnik — dyrektor Płodowski, członkowie zarządu pp. Januszewski i Szinbus. Składka roczna wynosi 4 rb., dożywotnia składka 50 rb.

Chełm, 20 kwietnia. (Zjednoczenie Ludowe. — Przedstawienie amatorskie). Rozumiejąc doniosłość chwili i potrzebę organizacyi mas ludowych, postanowiło kilkunastu włościan pow. chełmskiego stworzyć i tu grupę „Zjednoczenia Ludowego". W chwili obecnej Koło tutejsze liczy dwustu kilkudziesięciu członków. Ruchliwy zarząd powiatowy przesłał do centrali w Warszawie memoryał w sprawie krytycznego położenia ekonomicznego tutejszego włościaństwa, które szczególnie ucierpiało z powodu wypadków wojennych. Wśród szeregu konkretnych prac zarząd zabiega około stworzenia w powiecie szkoły gospodarstwa domowego dla dziewcząt, chcąc w ten sposób położyć podwalinę dla racyonalniejszej gospodarki wiejskiej. — Również i w sprawach ogólno-narodowych Zjednoczenia Ludowego w chełmskiem często zabiera głos. W początkach lutego został wysłany włościański adres do Rady Stanu. Obecnie zaś Zjedn. Lud. szeroko porusza sprawę rekoncyliacyi dwu kościołów w m. Chełmie, a mianowicie św. Ducha i Reformackiego, z których pierwszy zabrany został przez rząd rosyjski jeszcze w roku 1810, drugi zaś w roku 1868 po kasacie zakonów.

Za staraniem nauczycielki C. Draczówny i przy pomocy nauczycielek z Majdanu nowego odbyło się dnia 25 marca w Rozięcinie (gmina Wojsławice) przedstawienie amatorskie p. t. „Grzmią pod Stoczkiem armaty", odegrane przez młódź wiejską. Licznie zebrana ludność wiejska i osoby z okolicy podziwiały doskonałą grę uczniaków wiejskich. Dochód w kwocie koron 55 przeznaczono na Skarb Narodowy i złożono je na ręce „Chełmskiego Komitetu zbierania składek na Skarb Narodowy Rady Stanu Królestwa Polskiego".

(„Głos Ziemi Chełmskiej").

Z żałobnej karty legionów. Izydor Szyposzyński, legionista w kompanii technicznej Komendy Legionów, urodzony w roku 1896 w Piotrkowie, zmarł dnia 16 kwietnia 1917 roku w szpitalu Czerwonego Krzyża w Nowym Targu. Pogrzeb odbył się dnia 18 kwietnia na cmentarz miejscowy.

Piotr Jaworski, legionista, urodzony w roku 1899 w Zagwoździu, zmarł po długiej chorobie w dniu 17 kwietnia 1917 roku w szpitalu Czerwonego Krzyża w Nowym Targu. Pogrzeb odbył się dnia 19 kwietnia na cmentarz miejscowy.

Z Poznania.

Memoryał komisyi kolonizacyjnej o działalności w roku 1916 nadesłano już pruskiej Izbie poselskiej. Nabyto tylko 3 majątki i przejęto 2 domeny państwowe. Zgłoszeń o parcele nadeszło znacznie więcej, niż w roku poprzednim. Zawarto 21 kontraktów dotyczących dóbr rentowych, z których 13 ostatecznie zostało zatwierdzonych. Oddane parcele wynosiły razem 165.45 hektarów wartości 257.000 marek. Do końca roku 1916 komisya kolonizacyjna oddała ogółem 19.557 rent i 2170 dzierżaw, razem 21.727 osad kolonizacyjnych. W końcu roku 1916 komisya kolonizacyjna miała do dyspozycyi 176,123.537 marek.

Powodzie w Poznańskiem. Pisma poznańskie donoszą z różnych miejscowości Księstwa o powodziach, które nawiedziły te okolice. Tak donoszą z Kościana, że Obra wezbrała w Kościanie i okolicy do niebywałych od dawna rozmiarów, a z powodu częstych i obfitych opadów deszczowych, a także śniegu — woda nie tylko nie opada, lecz wciąż jeszcze wzrasta. Liczne ogrody, oraz promenady miejskie znajdują się we wodzie, jak również wielkie obszary łąk i pól. Miasto jakoby położone jest wśród wielkich jezior, z których sterczą tu i owdzie wysepki mniejsze lub większe, albo kępy drzew.

W powiecie żerkowskim w okolicy Pięczkowa wyrządziła Warta wielkie spustoszenia. W Gąsiorowie pod Pogorzelicami przerwał silny prąd groblę ochronną; w Czeszewie i Orzechowie pilnują straże dzień i noc wysokiego wału ochronnego. W całej okolicy tutejszej stoją wielkie przestrzenie ozimin pod wodą — woda wdziera się do domów i zalewa resztki ziemniaków, które nie zmarzły. Uprawa opóźnia się przynajmniej o cztery tygodnie. Najwięcej cierpi z powodu wylewu parafia dembińska.

Ze Świata.

Wieści z Rosyi. (»Jedność Robotnicza«. — Zniszczenie pomników Stołypina. — Żydzi w Radzie robotniczo-żołnierskiej).

W Charkowie zaczęło wychodzić w języku polskim pismo socyalistyczne pod tytułem: »Jedność Robotnicza«. Jest to organ »Komitetu robotniczego polskiego«.

Podobnie, jak pomnik Stołypina w Kijowie, o którego zniszczeniu przez tłum donieśliśmy, zniszczono pomniki Stołypina w Petersburgu i w Moskwie.

Prasa żargonowa podaje pewne szczegóły o udziale żydów w petersburskiej Radzie robotniczo-żołnierskiej.

Trzej delegaci tej Rady reprezentują »Bund«, trzej socyalistyczno-robotniczą partyę syonistów pod nazwą »Poale-Sjon«, jeden partyę żydów »sejmistów«, zwolenników sejmu żydowskiego. — Oprócz tych ośmiu urzędowych przedstawicieli żydów, do Rady należą inni żydzi, reprezentujący socyalistów wogóle, jak: sekretarz Czcheidzego, Stieklow, Zasławski, feljetonista dziennika rosyjskiego »Dień«, znany pod pseudonimem »Homunculus«, znany także z napaści na Polaków za czasów pobytu Rosyan u nas. Do Rady tej należy też adwokat H. Ehrlich, żyd.

Organ »Bundu« przyznaje, że rozesłana z Petersburga wiadomość, jakoby »Bund« w roku 1905 liczył dwa miliony członków, jest »głupią przesadą«.

W klubie prawników i Kole artystyczno-literackiem we czwartek, dnia 26 b. m., odbędzie się zebranie członków, na którem redaktor dr Antoni Beaupré wypowie pogadankę na temat „Rewolucya w Rosyi i sprawa polska". Początek o godzinie pół do 8 wieczór.

Odznaczenie. P. Teofil Cholewicz, Krakowianin, sierżant przy Komendzie dworca w Krakowie, otrzymał żelazny krzyż z koroną na wstędze medalu waleczności.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Jul. Słowackiego

We wtorek, dnia 24 b. m.: »Pułaski w Ameryce«, cztery obrazy dramatyczne A. Nowaczyńskiego.

Ukraińska armia w Rosyi.

Rosyjski dziennik o zabarwieniu socyalistycznem, »Kijewskaja Mysl«, donosi o szeregu zebrań i zgromadzeń, jakie odbyły się w Kijowie w sprawie utworzenia ukraińskiej armii ochotniczej w Rosyi. Na wielkiem wiecu, odbytym w gmachu kijowskiego Instytutu handlowego, omawiano kwestye: po pierwsze — utworzenia **armii ukraińskiej,** po drugie — zorganizowania **na gruncie narodowym wszystkich Ukraińców, służących w armii rosyjskiej.**

W kilka dni później w tym samym gmachu odbyło się już zebranie organizacyjne żołnierzy, oficerów oraz lekarzy i urzędników wojskowych Rusinów. Wybrano komitet tymczasowy **dla zorganizowania armii »do walki z wrogiem zewnętrznym i potrzymania rządu tymczasowego wobec zwolenników skasowanego carskiego rządu«.**

Jako następstwo tych zgromadzeń i uchwał odbyło się następnie kilka zebrań organizacyjnych ruskich oficerów i żołnierzy, na których przyjęto następującą jednobrzmiącą rezolucyę: »Z uwagi na niebezpieczeństwo, jakie grozi nam **od wrogów zewnętrznych,** i spełniając wezwanie rządu tymczasowego... ukraińskie zebranie wojskowe uchwala, **niezależnie od regularnej armii, sformować z ochotników i wolnych od służby wojskowych armię ochotniczą** ze wszystkich rodzajów broni. — Wybrano w tym celu osobny komitet, zapisy ochotników przyjmuje się w lokalu muzeum pedagogicznego na Wielkiej Włodzimierskiej i w kancelaryi biura prasowego ukraińskiej armii.

Hołd Solnogrodu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 kwietnia.

Deputacya Solnogrodu wyraziła z okazyi zakończenia roku jubileuszowego stuletniej przynależności Salzburga do Austryi ponownie hołd kraju i miasta Salzburga, i powtórzyła przedłożone w z. r. zmarłemu monarsze prośby Salzburga, zwłaszcza prośbę o utworzenie ponowne dawnego uniwersytetu w Salzburgu, przez dołączenie świeckich wydziałów do istniejącego wydziału teologicznego i prosiła, by ten uniwersytet nosił imię cesarza Karola.

Cesarz przyjął w jak najłaskawszy sposób hołd i przedłożone mu prośby i zapewnił Salzburg i jego mieszkańców o swej łasce.

Wojna.

Ofenzywa rosyjska?

Lugano, 24 kwietnia.

»Secolo« donosi z Paryża:

Zdaniem krytyków wojennych, **obecny zastój w działaniach wojennych na froncie wschodnim nie będzie trwać długo.** Przeciwnie, pewną jest rzeczą, że podjęta zostanie **ofenzywa na wszystkich frontach koalicyi, nie wyłączając włoskiego.** (Jak doniósł telegram z Zurychu w dzisiejszem porannem wydaniu naszego pisma, »Petit Journal«, pismo paryskie, utrzymuje, że armia rosyjska ograniczy się do defenzywy. [illegible] red.)

Podróż delegatów angielskich do Sztokholmu.

Rotterdam, 24 kwietnia.

Jak donoszą dzienniki londyńskie, rząd angielski dał **zezwolenie na podróż delegatów robotników angielskich do Sztokholmu.** Delegaci otrzymali już paszporty.

Przeciw zebraniu się konstytuanty w Petersburgu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 24 kwietnia.

»Temps« donosi z Petersburga: **Rozdział między armią frontową a agitatorami z pałacu Taurydzkiego zaostrza się codziennie.** Brusiłow imieniem armii południowo-zachodniej wystosował do prowizorycznego rządu telegram, aby zgłosić **zastrzeżenie przeciw możliwości zebrania się konstytuanty w Petersburgu,** gdzie teorye międzynarodowe mogłyby wnieść zdziczenie w umysły deputowanych. **Armia południowo-zachodnia żąda, aby konstytuanta zebrała się w Moskwie.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.